

KAROLINA PASZEK

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0003-0292-0866
karolina.paszek04@gmail.com

Dokumentaryzm i literackość wybranych zbiorów reportaży Mariusza Szczygła

Streszczenie

Autorka snuje rozważania dotyczące cech charakterystycznych współczesnych reportaży. Artykuł koncentruje się na przedstawieniu hybrydycznej natury gatunku i jego silnie literackiego ukierunkowania. Polem analiz jest twórczość Mariusza Szczygła. Refleksja prowadzona jest dwutorowo. Zasygnalizowana zostaje zarówno dystynktywność dokumentaryzmu jako cechy kanonicznej reportaży w ogóle, jak również znamienność pojawiających się w tekście motywów beletrystycznych. Jak się okazuje, nadrzędny, dokumentalny charakter reportaży nie uniemożliwia rozpatrywania twórczości Szczygła w kategoriach utworów literackich. Autorka artykułu wykorzystuje do analizy trzy zbiory – *Gottland*, *Zrób sobie raj* i *Nie ma*. Wnioski dowodzą, że wybrane teksty reportażowe są międzygatunkowymi hybrydami, mozaikami stylów, w których kondensują się doświadczenia związane z poznawaniem prawdy (faktów) oraz fikcji literackiej.

Słowa kluczowe: współczesny reportaż, reportaż XXI wieku, gatunek hybrydyczny, reportaż literacki, dokumentaryzm, faktografia, fikcja literacka, środki artystyczne, agregacja gatunkowa, hybrydyzacja, wielogatunkowość, gatunek dziennikarski, gatunek literacki, prawda i fikcja, Mariusz Szczygieł

Jestem miłośnikiem formy jako wartości w ludzkiej kulturze.
Jestem przekonany, że forma nadaje rzeczom i ludziom godność¹.

Reportaż – gatunek bez granic?

Reportaż jest formą, która poddawszy się wielorodzajowym przemianom, już dawno porzuciła koherencję gatunkową na rzecz eklektyzmu językowo-tematycznego oraz hybrydyzacji międzygatunkowej. Mimo że reportaż od lat jest przedmiotem interdyscyplinarnych badań medioznawczych, literaturoznawczych czy

¹ M. Szczygieł, *Metafizyczny orgasmus*, rozmowę przeprowadziła A. Wójcińska [w:] A. Wójcińska, *Reporterzy bez fikcji. Rozmowy z polskimi reporterami*, Wołowiec 2011, s. 174.

kulturowych, jego potencjał pozostaje wciąż niewyczerpany, a granice gatunku zdają się wciąż rozszerzać. To rozchwianie charakterologiczne i gatunkowa niepewność wynikają z rozpiętości i swego rodzaju nieuchwytności reportażu. Wielopłaszczyznowa hybrydyczność w warstwie językowej i tematycznej sprawia, że reportaż wydaje się zmiennokształtną fuzją dziennikarsko-literacką, której istoty nie sposób wyrazić za pomocą jakiegokolwiek definicji. Naukowy spór o przynależność gatunkową współczesnych reporterskich wypowiedzi potwierdza, że jedyną pewną cechą reportażu jest jego zmienność:

Reportaż to forma, którą chętnie badają zarówno medioznawcy, jak i literaturoznawcy. Ciekawi kulturoznawców, zastanawiają się nad nią filozofowie. Badacze mediów widzą w niej jeden z gatunków dziennikarskich o specyficznych możliwościach, badacze literatury formę pograniczną, dziennikarsko-literacką, o znacznym spektrum synkretyczności i otwarcia².

Plastyczność materii tworzącej reportaż, jego „buntownicze” nastawienie wobec kategoryzacji rodzajowej i gatunkowej oraz aspiracje popychające do coraz odważniejszego czerpania inspiracji i technik tożsamy z literackim stylem wypowiedzi jednocześnie dynamizują rozwój, jak i problematyzują sytuację reportażu. Z jednej strony, ciągły rozwój reportażu i literacka odwaga jego twórców zapewniają temu pogranicznemu gatunkowi aktualność i atrakcyjność, z drugiej, intensyfikują dyskurs dotyczący zagrożeń wynikających z jego niesamodzielności. Siła reportażu wynika właśnie z połączenia sprzeczności – reporterskiego pragnienia ukazania nawet najbrutalniejszych faktów z „delikatnością literacką” ujawniającą się w warstwie językowej czy emocjonalnej tekstów. Nasuwają się zatem dwie skrajne drogi interpretacji tych wewnątrzgatunkowych przemian – optymistyczna i pesymistyczna. W pierwszej należy założyć, że twórcy reportażu, dążąc do coraz pełniejszej jego postaci, czerpią z literatury jedynie elementy mające pełnić rolę wielopłaszczyznowego tła dla opisywanych faktów. Z tego międzygatunkowego sprzęgnięcia tworzy się pełne kolorytu i emocji opowiadanie dokumentalne, które przyciąga odbiorców formą i zajmuje ich uwagę bogatą treścią. Interpretacja pesymistyczna odsyła do kategoryzowania literackich zapożyczeń w reportażu jako chęci odwrócenia uwagi lub nadania mu innego niż faktyczny wyrazu, co kierunkowałoby rozwój gatunku raczej w stronę samozagłady, a nie wzbogacania formy i podwyższania jego wartości poznawczej.

Wśród głosów dotyczących istoty i znaczenia reportażu, pochodzących zarówno od badaczy, jak i twórców gatunku, usłyszymy o jego paradoksalności i zawieszeniu między dziennikarstwem a literaturą³ (Jacek Maziarski), o wyprzedzaniu prozy przez reportaż dzięki umiejętności szybszego reagowania na rzeczywistość⁴ (Kazimierz Wyka), a także polifoniczności, która polegała na czerpaniu

² M. Piechota, *Wprowadzenie [w:] Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020, s. 7.

³ J. Maziarski, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.

⁴ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria. Praktyka. Język*, red. J. Adamowski, E. Chudziński, T. Goban-Klas, T. Kowalski, B. Ociepka, W. Pisarek, Warszawa 2009, s. 59.

z różnych rejestrów języka – gotowych gatunków czy zabiegów stylistycznych⁵ (Artur Rejter) oraz pełnieniu roli zwierciadła teraźniejszości stworzonego z różnych faktur i materiałów⁶ (Marek Miller). Bardzo ciekawy pogląd dotyczący reportażu oraz jego sylwicznego charakteru formułuje Agnieszka Mikołajczuk. Jej zdaniem mnogość głosów, kodów, stylów i tekstów składających się na reportaż wpływają na swoistą kolażowość gatunku⁷. Znamienna pozostaje również opinia Melchiora Wańkowicza, który już wiele lat temu włączył do dyskursu na temat reportażu niezwykle ważną jego cechę – mozaikowość i silnie zaakcentował jego elitarny charakter, poprzez ustanowienie go pierwszym spośród wszystkich gatunków wypowiedzi:

Literaci – miejcie w poważaniu praszczura, z którego lędzwiście się poczęli. Bo reportaż jest tak stary jak mowa ludzka. Począł się już, kiedy pierwszy troglodyta przyniósł wiadomość o pasących się na polanie mamutach⁸.

Czy tę rozbieżność zdań na temat reportażu da się rozstrzygnąć? Spojrzenie naukowe na gatunek i obecny stan wiedzy na jego temat podpowiada, że nie jest to możliwe. Choć większość badaczy z różnych dziedzin podkreśla zwykle istotność hybrydycznego charakteru reportażu, upatrując w jego niejednorodności i nieuchwytności najcenniejszych cech, to jednak pesymistyczna wizja ewolucji gatunku nigdy nie została obalona. Cel i los reportażu niezmiennie pozostają w rękach jego twórców.

Reportaż i jego literackość

Zacieśnianie się więzi między reportażem a literaturą nie jest zjawiskiem nowym; odbywa się raczej na zasadzie naturalnej ewolucji i „zdrowego pasożytnictwa”, które w dobie globalizacji i wzajemnego przenikania się praktycznie wszystkich płaszczyzn życia społecznego i kulturalnego są faktem niedziwiącym już nikogo. Ważne jest jednak, aby dostrzegać i rozumieć różnice dzielące reportaż i dzieło literackie. Tym, co różnicuje użycie środków stylistycznych w jednym i drugim typie wypowiedzi, jest ich cel. Obydwa, reportaż i utwór literacki, dążą do zobrazowania jakiejś prawdy, przekazania konkretnych spostrzeżeń i emocji, ale autorzy tych treści ujmują i wartościują przekaz w zupełnie odmienny sposób:

Reportaż może więc być tekstem odczytywanym jak nowela, z którą ma wiele wspólnego. [...] Różny jest jednak cel, który podczas pisania przyświeca pisarzowi, autorowi noweli oraz dziennikarzowi, twórcy reportażu. Choć obaj dążą do przedstawienia prawdy, to jednak ujmują ją odmiennie.

⁵ A. Rejter, *Styl i funkcja pogranicznych gatunków mowy* [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001, s. 360.

⁶ M. Wojtak, *Reportaż. Informacja zobrazowana* [w:] *Gatunki prasowe*, red. M. Wojtak, Lublin 2004, s. 268–269.

⁷ A. Mikołajczuk, *Reportaż – uobecnienie prawdy o człowieku i świecie* [w:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk, Warszawa 2003, s. 247.

⁸ M. Wańkowicz, *Karafka La Fontaine'a*, t. 1, Kraków 1972, s. 22.

Pierwszy najczęściej szuka wyrazu dla prawdy egzystencjalnej, uogólnionej i metaforycznej, drugi – dla faktograficznej⁹.

Celnie perspektywę jednoczesnej bliskości, a zarazem odrębności reportażu i literatury opisuje Michał Szulczewski, mówiąc o wielostronnych i ścisłych więzach łączących te dwa typy wypowiedzi, które pozostają jednak całkowicie odmiennymi zjawiskami¹⁰. Także Artur Rejter podkreśla w swoich rozważaniach suwerenność reportażu, który uznaje za gatunek pograniczny, kolażowy, czerpiący z publicystyki w zakresie tematycznym i zdominowany przez literackość w obrębie stylu¹¹.

Piękno reportażu opiera się zatem na jego złożoności i eklektycznej budowie. Dokumentaryzm w towarzystwie literackich środków wyrazu zyskuje niespotykaną w klasycznych sprawozdaniach czy relacjach subtelność, która równoważy ciężar faktów i pozwala wyczytać się w sens przekazu reportera oraz głos bohaterów. Przenikanie się dokumentalności z fabularyzacją w obrębie jednego reportażu lub zbioru reportaży odbywa się na zasadzie wciągającej czytelnika symbiozy. Faktografia i rzetelność dają poczucie nieodzownego w reporterskich opowieściach realizmu sytuacji, ludzi i znaczeń. Z kolei fabularność stanowi dopełnienie treści w warstwie stylistycznej języka, a także w sferze struktury i formy, jaką przyjmuje tekst.

Mariusz Szczygieł i jego reportaże – na pograniczu dziennikarstwa i literatury

Współczesny reportaż, będąc zarówno lustrzanym odbiciem rzeczywistości oraz świadectwem obecności w świecie¹² (o którym pisała Ewa Owsiany), bardzo często przybiera także formę sfabularyzowanego opowiadania, w którym fakty łączą się z elementami literackimi. Teksty dziennikarskie będące materia, do której autor włącza czynniki czysto artystyczne, przestają być jedynie relacjami z miejsc wydarzeń. Zyskują głębię i wyrazistość, stając się, dzięki swej hybrydycznej naturze, opowieściami-świadectwami, pełnymi realizmu i nasyconymi emocjami swoich bohaterów.

Twórcą takich międzygatunkowych i międzyrodzajowych agregacji reporterskich jest Mariusz Szczygieł. Nie bez powodu artykuł rozpoczyna cytowanie jego słów o kierowaniu się swoistą godnością formy i poszanowaniem dla jej piękna, co wyraził niezwykle klarownie i dobitnie. Przeświadczenie o wartościowości

⁹ P. Urbaniak, *Literackość w twórczości współczesnych polskich reportażystów* [w:] *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, Warszawa 2011, s. 131.

¹⁰ M. Szulczewski, *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1976, s. 32.

¹¹ A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000, s. 28.

¹² E. Owsiany, *Uleczyć życie (szkic o reportażu)* [w:] *Abecadło dziennikarza*, red. A. Niczyporowicz, Poznań 1996, s. 22.

struktury tekstu, która powinna iść w parze z rzetelnym dziennikarskim researchem i osobistymi aspiracjami, znajduje odzwierciedlenie w reportażach Szczygła, nadając im niezwykle futurystycznego charakteru.

Zawarcie w mającym stanowić monolityczny twór zbiorze reportaży elementów tożsamych z faktograficznym postrzeganiem rzeczywistości, bohaterów i wydarzeń, z literacką estetyką, która zwykle rozmywa i wygładza ramy zdarzeń, powodując ich przenikanie, jawi się jako misterna układanka złożona z eksperymentalnych aktów twórczych. Daleko idąca pograniczność form sprawia, że utwory Szczygła wymykają się genologicznym klasyfikacjom. Z jednej strony, ponadgatunkowy czy polifoniczny status reportaży nobilituje teksty i samego autora, z drugiej, otwiera pole krytyce¹³. Należy jednak zwrócić uwagę, że ten dwudziestopiętnastoletni konceptyzm reporterski Szczygła nie zniekształca i nie powoduje zatracenia idei przewodniej tekstów reporterskich – przekazywania prawdy o świecie i ludziach:

Wydaje mi się z resztą, że w dzisiejszym świecie zdarza się tyle, że nic już nie trzeba zmyślać¹⁴.

W obrębie rozważań nad dokumentaryzmem i literackością reportaży autorstwa Mariusza Szczygła warto podkreślić istotne miejsce jego reporterskich zbiorów w nowoczesnym nurcie pisarstwa faktograficznego. Autor inspirujących opowieści o Czechach zawartych w *Gottlandzie* oraz *Zrób sobie raj* z całą pewnością może być uznany za twórcę jednoznacznie kojarzonego z dojrzałym, odważnym i wielopłaszczyznowym reporterstwem XXI wieku. Teksty Szczygła silnie łączą się z nurtem pisarstwa hybrydycznego, scalając w sobie rozmaite schematy gatunkowe. Oscylowanie między tym, co reporterskie, a tym, co literackie, jest u Szczygła niekiedy tak eksperymentalne, że tekst przekracza nawet ramy tradycyjnie pojętej pograniczności reportażu i przybiera trudną do jednoznacznego zdefiniowania formę:

Ścisłe agregacyjny wymiar należy jednak przypisać tym publikacjom Szczygła, w których na skutek syntezy licznych wzorców gatunkowych zaburzeniu ulega genologiczna dystynktywność wypowiedzi. Wspomniany proces uwidacznia się nie tyle w pojedynczych tekstach autora, ile w jego zbiorach książkowych. Z uwagi na kumulatywny i heterogeniczny charakter stanowią one modelowy przykład agregacyjności tożsamej z wewnątrztekstową hybrydyzacją¹⁵.

Wspomniane wcześniej słabość i zamiłowanie Szczygła do hołdowania wartości, jaką jest forma, także na płaszczyźnie twórczej i reporterskiej, są silnie uwidocznione w każdej jego książce – od zbiorów reportaży takich, jak *Gottland*, *Zrób*

¹³ W swojej recenzji *Gottlandu* Zbigniew Bidakowski zwracał uwagę na trudności w odbiorze treści reportażu właśnie ze względu na wielość różnorodnych, a przede wszystkim różnogatunkowych czynników budujących przekaz. Bidakowski pisał: „Ani to literacki przewodnik, ani nie literacki, najbardziej podobny do współczesno-historycznego reportażu, ale właściwie nie reportaż, bo za dużo w nim odautorskich komentarzy...” Z. Bidakowski, *Powieści z cudzego podwórka*, „Rzeczpospolita” nr 258, 5–6 listopada 2011, dodatek „Plus Minus”, s. 17.

¹⁴ M. Szczygieł, *Gottland*, Wołowiec 2016.

¹⁵ K. Frukacz, *Agregacyjność współczesnych polskich reportaży książkowych* [w:] *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*, Katowice 2019, s. 226.

sobie raj czy *Nie ma*, aż po trzytomową *Antologię polskiego reportażu XX wieku*. Z całą pewnością tendencja ta znajduje ujście właśnie w takim niekonwencjonalnym i alternatywnym podejściu do reportażu jako plastycznej materii dającej się stwarzać i kształtować od nowa i na nowo. W swoim pionierskim pomyśle na reportaż Szczygiel wykorzystuje powszechny dorobek literatury pięknej oraz czerpie z innych gatunków dziennikarskich i z dużą zręcznością włącza te elementy do dokumentalnej materii tekstu reporterskiego. Te międzygatunkowe zapożyczenia uwidaczniają się na wielu płaszczyznach. Są to zarówno fabularyzacje, jak i odautorskie komentarze, a także wtrącenia autobiograficzne, fragmentaryczność treści (m.in. migawkowe, kilkuakapitowe rozdziały *Gottlandu*), przekształcenia narracyjne czy eksperymentalizm formy (reportaż *Bilans Ewy* w formie tabeli znanej z arkusza kalkulacyjnego Excel lub interaktywny monolog pełen wykropkowanych luk w tekście *Rzeka*¹⁶) i wiele więcej. Ponadto, w obrębie hybrydycznych zbiorów reportażu dziennikarza i antologisty odnaleźć można stylistykę językową typową dla eseju, felietonu i pamiętnika.

W stronę dokumentaryzmu

Dokumentaryzm niezaprzeczalnie powinien odgrywać najistotniejszą rolę w całej złożoności fabuły reportażu. Choć Szczygiel intensyfikuje i multiplikuje literackie bodźce, które chce dostarczyć czytelnikom poprzez swoje teksty, nie można zarzucić mu, że odrzuca przez to sens i cel treści reporterskich, a więc fakty i prawdę. To dzięki *Gottlandowi* i *Zrób sobie raj* odbiorcy, nie tylko w Polsce, otrzymali nowy, prawdziwszy obraz Czech – pozbawiony stereotypów i etykiet, w którym pierwszoplanowej roli nie odgrywa bajkowy Krecik i tradycja browarnicza, lecz historia kraju chwilami niezwykle podobna do polskiej. Niekiedy prezentowane portrety okazywały się o wiele bledsze od swoich uproszczonych, zgeneralizowanych kalek funkcjonujących w powszechnej opinii publicznej. Na myśl przychodzi chociażby opowieść o Lidzie Baarovej, której sylwetka albo nie jest znana w ogóle, albo jest jednoznacznie kojarzona z romansem z ministrem propagandy i oświecenia publicznego Rzeszy, Josephem Goebbelsem. Za pośrednictwem reportażu *Tylko kobieta* Szczygiel zaznajamia nas z tą tragiczną postacią od nowa. W miarę zagłębiania się w historię odkrywamy, jak silnie sterowaną, a prywatnie nieszczęśliwą osobą była Baarova (właściwie Ludmila Babkova). Autor reportażu bardzo szeroko kreśli biografię bohaterki, uzupełniając fakty z jej życia o dynamizujące akcję dialogi i ożywiające treść anegdoty i dygresje:

Goebbelsa spotkała przypadkowo na ulicy. Zaprosił ją, aby obejrzała, jaki ładny ma dom i jakie piękne dzieci. Pochwalił się, że każde z piątki na cześć Hitlera nosi imię zaczynające się na H.

Potem nieustannie zapraszał ich z Gustavem na przyjęcia i premiery. Zawsze kiedy chcieli wyjść, okazywało się, że minister ma w domu jakiś film, w którym coś mu się nie podoba, i chce,

¹⁶ Reportaże *Bilans Ewy* i *Rzeka* pochodzą ze zbioru *Nie ma*.

żeby przed premierą Lida i Gustav go obejrżeli. Byli aktorami. Nie mogli odmawiać ministrowi, który miał kino w osobistej pieczy. Tak jak führer uważał, że radio, samochód i film pomogą Rzeszy w ostatecznym zwycięstwie¹⁷.

Mariusz Szczygieł nie bez powodu został nazwany detektywem czeskiej kultury. Swoje reporterskie spostrzeżenia na temat Czechów i ich mentalności oraz przeszłości, z jaką kraj musiał sobie poradzić, autor poparł pracą terenową. Przebywał wśród potomków bohaterów i rozmawiał ze świadkami wydarzeń oraz wykorzystał dokumenty, przedruki czy fotografie. Zebrane materiały posłużyły Szczygłowi do skonstruowania faktograficznej bazy dla swoich czeskich reportaży. Na uznanie zasługuje zwłaszcza sposób przedstawienia poszczególnych biografii i losów bohaterów na tle zmieniającej się, często nieprzyjaznej i brutalnej, rzeczywistości. O sile zaangażowania autora i chęci zachowania autentyczności historii świadczy m.in. wielogłosowość opowieści ujmowanych z różnych perspektyw i w szerokim przedziale czasowym, jak również drobiazgowość w konstruowaniu portretów bohaterów reportaży i stosowanie różnych odmian języka, także mowy potocznej i żargonu właściwych dla danej postaci czy środowiska. Ostatnia z wymienionych cech jest szczególnie widoczna w reportażu *Tu nikt nie lubi cierpieć*, gdzie odautorska narracja zostaje całkowicie wyciszona na rzecz polifonicznej narracji bohaterów:

Przyszli do mnie do domu z ciastem, winem, piwem. Mówię: „Gdzie byliście?”. „A wiesz, Alena dzisiaj właśnie odebrała Jana i pomyśleliśmy, że może przyjdziemy do ciebie i posiedzimy. Może mu coś zaśpiewamy”. Rozglądam się, bo coś mi tu nie gra, przecież Jan nie żyje, i to dobre trzy tygodnie. „A gdzie jest Jan” – pytam. „A, tu go mamy, w reklamówce” – i pokazują plastikową urnę. Postawiliśmy go na parapecie, bo jakoś nie byłam w stanie na stole, gdzie miało stać ciasto. [...] Stukaliśmy kieliszkami w urnę, z toastem: „Zapamiętamy cię i kochamy cię”, teraz myślę sobie, że nic tego biednego Jana nie mogło piękniejszego po śmierci spotkać. Oprócz bólu i smutku są radosne wspomnienia i śmiech. Wypchajcie się z normalnym pogrzebem¹⁸.

Ten i wiele innych przykładów ukazują, z jak dużą precyzją reporter „obchodził się” z czekającymi na niego historiami i ich bohaterami. Taki sposób obrazowania można nazwać dokumentaryzmem pierwotnym, w którym autor wyłącza swoje „ja” i pozostawia opowieść, by mogła opowiedzieć się sama. Z jednej strony, jest to zabieg wielce ryzykowny (pozbawienie tekstu ram gatunkowych sprawia, że rozpoczyna on własne życie), z drugiej, daje o wiele szersze spojrzenie, umożliwiając reportażowi dotarcie do prawd indywidualnych i potęguje tym samym jego realizm.

Autor reportaży o Czechach w swojej dziennikarskiej dociekliwości nie omija także tematów i historii niezwykle brutalnych, pełnych cierpienia i bezsilności. W przejmującym zbiorze *Nie ma*, stanowiącym reporterskie studium nad nieobecnością, znajduje się oparty na relacji sądowej reportaż *Śliczny i posłuszny*, naświetlający problem cierpienia dziecka, bardzo wnikliwie opisujący historię

¹⁷ M. Szczygieł, *Tylko kobieta* [w:] *Gottland*, Wołowiec 2016, s. 55.

¹⁸ M. Szczygieł, *Tu nikt nie lubi cierpieć* [w:] *Zrób sobie raj*, Warszawa 2019, s. 168–169.

sześcioletniego Tomasza zakatowanego przez macochę i ojca. Tekst i jego ciągłość nie są determinowane przez akapity, lecz numerowanie. To tworzy spójne tematycznie bloki informacyjne odsłaniające przed czytelnikami historię chłopca, którego już nie ma:

– Chcę usłyszeć, co masz zrobić, aby założyć nowe sznurowadła.

Dziecko nie wiedziało. Wzięła więc pas i zaczęła bić. Było około godziny szesnastej. Chłopiec nie umiał udzielić prawidłowej odpowiedzi. Bicie z przerwami powtarzało się. O siedemnastej przyszedł ojciec. Tomek siedział na łóżku, miał już potężne siniaki, z niektórych miejsc lała się krew. Podkoszulek był zakrwawiony. [...] Tomek wstał i poszedł do łazienki. Przechodząc, pogłaskał psa. Nie spodobało się to Ewie, uderzyła chłopca w twarz. [...]

Tomek znów był odpytywany: – Co masz zrobić, żeby założyć nowe sznurowadła?

Nie wiedział, jakiej odpowiedzi się od niego oczekuje. Biła go więc znowu. Wojskowym pasem ze sprzączką. Po nogach, po plechach, po rękach, po głowie. [...]

Lekarka, która podpisała protokół sekcji zwłok, stwierdziła, że z takim przypadkiem sadyzmu jeszcze się nie zetknęła, mimo że robi sekcje od lat¹⁹.

W przytoczonym fragmencie, jak i całym utworze, reporter w żaden sposób nie stara się zmiękczyć historii. Wydaje się nawet, że użycie w tym wypadku jakichkolwiek literackich, fabularyzujących elementów byłoby nie na miejscu. Reportaż „krzyczy” do odbiorcy swoją prostolinijnością i naturalizmem.

Mówiąc o dokumentaryzmie w reportażach Mariusza Szczygła, należy skupić się przede wszystkim na czynnikach zaliczanych do żmudnej, reporterskiej pracy terenowej, a co jeszcze ważniejsze, na umiejętnym formatowaniu treści, której sensem, mimo silnej hybrydyczności, pozostaje rzeczywistość i prawda.

W stronę literackości

O tyle, o ile dokumentaryzm i prawda są kanonicznymi wyznacznikami reportażu, o tyle jego literackość jest kwestią estetyzacji, odautorskiej chęci wtłoczenia w tekst także nowych, sfabularyzowanych artystycznych światów. Czy należy tym dwóm sferom wyznaczać granice? Jak się okazuje, nie. Intensywniej oddziałują na czytelnika fakt i estetyzm, gdy symbiotycznie się przenikają lub dopełniają. Mam tutaj na myśli jednoczesne istnienie, ale także współlistnienie, wzajemne wzbogacanie dokumentaryzmu beletrystyką i odwrotnie. Jedyńm, wydaje się, kto powinien mieć władzę nad ramami faktu i fikcji, jest autor. Nie można zaprzeczyć, że także w tekście reporterskim to właśnie twórca decyduje o tym, co nazywa prawdą, a co ustanawia literacką kreacją.

Mariusz Szczygieł z dużą odwagą i eksperymentalnym podejściem konstruuje swoje opowieści. Z całą pewnością jego teksty należą do najlepszych przykładów współczesnych reportaży literackich. Charakteryzując wstępnie poetyckość dzieł autora *Gottlandu*, warto zwrócić uwagę na trudności w ich kategoryzacji genologicznej, którą potęguje multiplikowanie i nakładanie się warstw estetycznych na

¹⁹ M. Szczygieł, *Śliczny i posłuszny* [w:] *Nie ma*, Warszawa 2018, s. 266–267.

płaszczyznę dokumentalną. Badacze gatunku, w tym Mateusz Zimnoch uznający twórczość Szczygła za literacką hybrydę interdyscyplinarną²⁰, przyjmują omawiane tutaj reportaże za wymowne dowody na upłynnienie się granic genologicznych współczesnej prozy reportażowej:

Wspomniany proces uwidacznia się w przyjętej przez narratora *Zrób sobie raj* „niechlujnej” strategii obrazowania, w metaforyczny sposób odzwierciedlającej mnogość zespolonych w utworze gatunków. [...] Mechanizm agregacji uwidacznia się we wszystkich aspektach organizacji utworu, tj. w warstwie strukturalnej, poznawczej, stylistycznej i pragmatycznej²¹.

Rozpiętość płaszczyzn literackich, które reporter włącza do głównego toku wypowiedzi, sprawia, że niezbędna wydaje się ich kategoryzacja, prowadząca do chociażby szczątkowej systematyzacji i „rozszyfrowania” zamiarów autora. Daleko idąca pograniczność form wykorzystywanych przez Szczygła intensyfikuje przekaz. Reportaże jego autorstwa przestają być sygnałami wyłącznie prawdy. Zwraca on również uwagę na złożoność otaczającej bohaterów reportaży rzeczywistości, zarówno tej materialnej, jak i mistycznej, a także udowadnia, że o faktach można pisać także poprzez fikcję.

Pierwszym estetyzującym zabiegiem autora *Nie ma*, który zwraca uwagę bez konieczności zagłębiania się w treść i pojawia się w wielu jego reporterskich propozycjach, jest fragmentaryczność, zmienność objętościowa i formalna poszczególnych rozdziałów czy tekstów tworzących zbiory książkowe. Takie zabiegi odsyłają do odczytywania migawkowych rozdziałów reportaży Szczygła w kategoriach anegdot i gawęd. Fragmenty dobrze ilustrujące grę strukturą i formą odnależć można m.in. w *Gottlandzie*. Składające się z jednego akapitu lub kilkuzdanio-owego dialogu minirozdziały zatytułowane *Pałac Lucerna* i *Przemiana* nie znajdują konkretnych kontynuacji w innych częściach książki. Podobnych mikronarracji i rozdziałów-fragmentów nie mogło zabraknąć także w *Zrób sobie raj* – zbiorze jeszcze silniej wyrażającym agregacyjność gatunkową pisarstwa reportażowego Szczygła. Jednym z ciekawszych jest np. *Post mortem*, z właściwą dla tekstów funeralnych i biograficznych stylistyką:

Życie Martina Šmida po fałszywej śmierci według niego samego:

„Mając 25 lat, kokietowałem myśl o zydostwie i czytałem Singera.

Mając 26, nieszczęśliwie się zakochałem.

Mając 27, postanowiłem się ochrzcić.

Mając 28, przeczytałem *Niebiańską przepowiednię* Redfielda i ewangelizowałem.

Mając 29, uczyłem się astrologii.

Mając 30, czytałem *Rozmowy z Bogiem Walscha* i sporo przewartościowałem.

Mając 31, byłem bierzmowany.

Mając 32, odbywałem kursy rozwoju osobistego (pomoc przy zablokowanych emocjach).

Mając 33, założyłem rodzinę i mam spokój (na razie)²².

²⁰ M. Zimnoch, *Ekspresja impresyjna? „Zrób sobie raj” Mariusza Szczygła – studia genologiczne*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 3, s. 102.

²¹ K. Frukacz, *Agregacyjność współczesnych polskich reportaży książkowych...*, s. 230.

²² M. Szczygieł, *Post mortem* [w:] *Zrób sobie raj*, s. 51.

Literackość, w przypadku zastosowanego przez autora fragmentaryzmu, polega głównie na rozproszeniu, rozejściu się monolitycznej struktury zbiorów reportaży, a tym samym doprowadzeniu do zaburzenia charakterystycznej dla tradycyjnie pojmowanej faktografii zasady przyczyny i skutku.

Tym, co również odsyła czytelnika do rozważania propozycji książkowych Szczygła zarówno w kategoriach reportaży, jak i literatury pięknej, jest polifonia tematyczna, szczególnie zauważalna w *Zrób sobie raj*. O ile *Gottland* daje się zamknąć we względnie hermetyczną ramę problematyczną, o tyle druga z kolei książka reportera związana z Czechami sprawnie wymyka się jakimkolwiek typologizacjom. *Zrób sobie raj* jest multigatunkowym agregatem zawierającym w sobie wątki historyczne, kulturowo-religijne, publiczne, anegdotyczne czy refleksyjne. Zdaniem Mateusza Zimnocha taka estetyka bliższa jest tekstom eseistycznym niż reportażowi²³. Wśród tematów poruszanych przez Szczygła w *Zrób sobie raj* znalazły się m.in. rys historyczny sporu Czechów z Kościołem, anegdotyczne i silnie narracyjne wątki opisujące stosunek naszych południowych sąsiadów do obrzędów pogrzebowych oraz samego Boga, a w zasadzie życia bez niego, a także sylwetki osób znanych powszechnej opinii publicznej czy luźna refleksja na temat czeskiego hymnu.

Estetyzm literacki Mariusza Szczygła znajduje także ujście w warstwie językowej tworzonych przez niego reportaży. Począwszy od klasycznych zabiegów stylizatorskich, aż po przeskoki narracyjne, autor kontestuje swoje oddanie formie, potwierdzając tym samym, że choć rdzeniem każdego reportażu jest chęć opowiedzenia o faktycznych zdarzeniach i ludziach, to język użyty do tego opisu wcale nie musi odznaczać się koherencją gatunkową.

Język dzieł reporterskich Szczygła pochodzi z najrozmaitszych rejestrów – od wysokiego literackiego, przez publicystyczny komentujący, reporterski relacjonujący, odautorski refleksyjny, do potocznego utożsamiającego z bohaterami. Taka polifonia językowa świadczy nie tylko o kunszcie literackim dziennikarza, ale także daje możliwość poznania opisywanych prawd na wiele sposobów. Językowa barwność reportaży pozostawia je otwartymi na czytelnika i jego osobowość. Dzięki temu odbiorca staje się kolejnym istotnym głosem w utkanej przez Szczygła sieci dokumentalno-literackiej:

Szczygiel nas zwodzi. Czyni to na różne sposoby, używając narracji lekkiej jak pianka, smakowitych anegdot, zmysłowych opisów, zestawiając ze sobą zaskakujące smaki i zapachy, odwołując się do naszych potrzeb estetycznych [...]. Mariusz Szczygiel pisze brawurowo, ale cały czas trzyma w ryzach tę brawurę. Tam nic się nie rozlewa na boki. Tam wszystkie wątki, dygresje, dowcipy i metafory są kontrolowane, jak w kompozycji wielkich mistrzów kuchni²⁴.

Silne zróżnicowanie językowe omawianych reportaży pozwala także na obecność w tekście samego autora, który z jednej strony sam formułuje pewne

²³ M. Zimnoch, *Ekspresja impresyjna? „Zrób sobie raj” Mariusza Szczygła – studia genologiczne...*, s. 91–91.

²⁴ M. Szejnert, *Posłowie* [w:] *Zrób sobie raj*, s. 250.

wnioski wobec zastanych faktów, a z drugiej, posiada umiejętność pozyskiwania tych komentarzy od bohaterów. Na tej płaszczyźnie publikacje Szczygła nabierają filozoficznego wyrazu, ponieważ przekazują także jakiś rodzaj prawdy ogólnej. Autor współtworzący reportaże Szczygła jest postacią łagodną, nienachalną; raczej poszukującą i wciąż zadziwioną aniżeli obdarzoną panoramiczną wiedzą. Małgorzata Szejnert powie, że jest to obecność interesująca, taka, która nie narzuca się i nie nudzi, a dzięki znajomości potencjału literackiego tajemnicy, zachowuje część przemyśleń o czeskim raju dla siebie²⁵.

Podsumowanie

Co jest wyznacznikiem współczesnego reportażu? Odpowiadając przewrotnie, można stwierdzić, że wszystko i nic. Obserwując wciąż rozszerzające się granice gatunku i jego silnie literackie ukierunkowanie, nie powinien dziwić fakt, że reportaż XXI wieku jest międzygatunkową hybrydą, w której kondensują się i intensyfikują zarówno doznania związane z poznawaniem prawdy, jak i doświadczaniem fikcji.

Trudno wyobrazić sobie bardziej eklektycznego w swej twórczości przedstawiciela nurtu reporterstwa literackiego niż Mariusz Szczygieł. Szczególnie w czeskich opowieściach nasycza treść elementami estetycznymi, dowodząc, że istnieje nie tylko wiele dróg do poznania faktów, ale także wiele prawd dotyczących tych samych faktów.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Szczygieł M., *Gottland*, Wołowiec 2016.
Szczygieł M., *Nie ma*, Warszawa 2018.
Szczygieł M., *Zrób sobie raj*, Warszawa 2019.

Literatura przedmiotu

- Bańkowska E., Mikołajczuk A., *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, Warszawa 2003.
Frukacz K., *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*, Katowice 2019.
Maziarski J., *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.
Niczyporowicz A., *Abecadło dziennikarza*, Poznań 1996.
Pawlak-Hejno E., Piechota M., *Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku*, Lublin 2020.
Rejter A., *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000.
Szulczewski M., *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa, 1976.
Wańkowicz M., *Karańka La Fontaine'a*, t. 1, Kraków 1972.

²⁵ Tamże, s. 251.

Witosz B., *Stylistyka a pragmatyka*, Katowice 2001.

Wolny-Zmorzyński K., Furman W., Snopek J., *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, Warszawa 2011.

Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria. Praktyka. Język*, red. J. Adamowski, E. Chudziński, T. Goban-Klas, T. Kowalski, B. Ociepka, W. Pisarek, Warszawa 2009.

Wójcińska A., *Reportery bez fikcji. Rozmowy z polskimi reporterami*, Wołowiec 2011.

Zimnoch M., *Ekspresja impresyjna? „Zrób sobie raj” Mariusza Szczygła – studia genologiczne*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 3.

Documentary and literary nature of reportages by Mariusz Szczygieł

Abstract

The author deliberates on the characteristics of contemporary reportages. The paper focuses on presenting the hybrid nature of the genre and its strongly literary orientation. The field of analysis is the work of Mariusz Szczygieł. The study is conducted in two ways. Both the distinctive character of documentarism as a canonical feature of reportage in general, and the significance of fictional motifs appearing in the text, are highlighted. As it turns out, the canonical documentary nature of the reportages does not make it impossible to consider Szczygieł's texts in terms of literary works. The author of the paper uses three collections of reportages: *Gottland*, *Zrób sobie raj*, and *Nie ma*. The conclusions show that the selected materials are inter-species hybrids and mosaics of styles in which the experiences related to discovering the truth (facts) and literary fiction are condensed.

Keywords: contemporary reportage, 21st century reportage, hybrid genre, literary reportage, documentarism, factography, literary fiction, artistic means, genre aggregation, hybridization, multispecies, journalistic genre, literary genre, truth and fiction, Mariusz Szczygieł

Karolina Paszek, magister, absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Rzeszowskim ze specjalnością redaktorską. Słuchaczka Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego (w dyscyplinie literaturoznawstwo). W kręgu zainteresowań naukowych autorki znajdują się współczesne, hybrydyczne gatunki dziennikarskie, takie jak reportaż, felieton i dziennik. Szczególnie fascynująca pod względem badawczym jest dla niej twórczość Witolda Gombrowicza, Hanny Krall i Mariusza Szczygła. Karolina Paszek jest autorką wielu artykułów i rozdziałów w monografiach.